

Sygn. akt I ACa 959/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Ryszał (spr.)
Sędziowie:	SA Krzysztof Górski SA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. O. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa - Komendzie Miejskiej Policji w S.

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 22 sierpnia 2012 roku, sygn. akt I C 711/10

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Dariusz Ryszał Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 959/17

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 2 lipca 2010 roku powód M. O. (1) wniósł o:

1. zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Komendy Miejskiej Policji w S. na rzecz powoda M. O. (1):

- kwoty 3.900 złotych tytułem zwrotu wynikłych dotąd kosztów leczenia, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu,

- kwoty 72.000 złotych tytułem przyszłych kosztów leczenia za okres 1 roku,
- kwoty 12.750 złotych tytułem przyszłych kosztów leczenia (do poniesienia jednorazowo),
- renty wyrównawczej w kwotach po 2.500 złotych miesięcznie, począwszy od dnia 01 kwietnia 2010 roku, płatnej z góry do piątego każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności każdej renty,
- kwoty 1.020.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 5 marca 2010 roku do dnia zapłaty;

2. ustalenie, iż pozwany Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku;

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa – Komenda Miejska Policji w S. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 22 sierpnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt I), odstąpił od obciążenia powoda M. O. (1) kosztami procesu na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (pkt II).

Powyższe rozstrzygnięcie wydano w oparciu o następujące ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne.

M. O. (1) jest osobą, która znana była funkcjonariuszom Komendy Miejskiej Policji jako osoba, która dopuszczała się wielokrotnie przestępstwa i wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Powód w związku z tymi zdarzeniami był wielokrotnie zatrzymywany przez policję.

Powód został skazany:

- prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 15 października 2008 roku w sprawie o sygn. akt: VI K 306/09 za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. na karę 4 miesięcy ograniczenia wolności;
- prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 27 lipca 2009 roku w sprawie o sygn. akt: VI K 1092/09 za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. na karę jednego roku trzech miesięcy pozbawiania wolności, której wykonanie zawieszono na okres 3 lat;
- prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 16 listopada 2009 roku w sprawie o sygn. akt: VI K 2017/09 został skazany za przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i art. 244 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie zawieszono na okres 3 lat oraz środek karny 3 lata zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Postanowieniem z dnia 3 marca 2010 roku przedstawiono powodowi M. O. (1) zarzuty, iż w dniu 18 lutego 2010 roku w S. znieważył funkcjonariuszy Policji A. G. i D. Ł. używając wobec nich słów powszechnie uważanych za wulgarne i obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, jak również o to, że poprzez szarpanie za mundur i kopanie po kończynach dolnych utrudniał funkcjonariuszom Policji A. G. i Ł. M., sierż. D. Ł. i zmuszał ich do zaniechania prawnej czynności służbowej jaką było zatrzymanie, tj. przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W dniu 5 marca 2010 roku funkcjonariusz Policji K. O. i funkcjonariusz Żandarmerii Wojskowej W. W. pełnili wspólnie służbę w S., patrolując okolice ulicy (...) oznakowanym radiowozem Żandarmerii Wojskowej. W. W. był kierowcą tego pojazdu, natomiast K. O. jego pasażerem.

Podczas służby około godziny 20.00 funkcjonariusz Policji K. O. zauważył samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował powód M. O. (1). Pojazd ten jechał prawym pasem ulicy (...) w stronę ulicy (...). Z uwagi na to, że funkcjonariusz Policji posiadał informację, że powyższym pojazdem może kierować powód M. O. (1), wobec którego orzeczono uprzednio zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, podjął decyzję o zatrzymaniu samochodu do kontroli drogowej.

Radiowóz Żandarmerii Wojskowej podjechał wówczas do samochodu osobowego marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i funkcjonariusz Policji sygnalizował ręką jego kierowcy, aby zjechał na pobocze. Został włączony także sygnał świetlny, a następnie sygnał dźwiękowy. Kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nie zareagował jednak na sygnał do zatrzymania pojazdu i zaczął się oddalać. Radiowóz Żandarmerii Wojskowej na pełnych sygnałach dźwiękowo-błyskowych podjął wtedy pościg za samochodem kierowanym przez powoda. O pościgu funkcjonariusz policji powiadomił za pomocą radiostacji operatora Komendy Miejskiej Policji w S..

Gdy pojazdy zbliżały się do skrzyżowania ulicy (...) i ulicy (...) samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) skręcił gwałtownie w ulicę (...) i następnie przejechał przez przejście dla pieszych, po którym przechodzili piesi. Następnie pojazd ten wjechał w ulicę (...) i przemieszczał się dalej ulicami osiedlowymi.

W pewnym momencie samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wyjechał z ulicy (...) z M. na ulicę (...) i skręcając w lewo wprowadził pojazd w boczny poślizg, po czym zatrzymał się na poboczu. Samochód zatrzymał się w przybliżeniu prostopadle do osi ulicy. Nieznacznie był skręcony w prawo, w stronę ulicy (...). Tył pojazdu znajdował się na chodniku i poboczu, a przód na jezdni. W pojeździe zgasł silnik.

Wówczas do samochodu osobowego marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) podjechał radiowóz Żandarmerii Wojskowej, który zatrzymał się w taki sposób, aby zablokować swoim prawym blokiem możliwość wyjazdu przez v. (...). W tym czasie cały czas był włączony sygnał dźwiękowy.

Z radiowozu wysiadł wówczas funkcjonariusz Policji K. O., który był umundurowany i wyposażony w kamizelkę odblaskową, a ponadto w prawej ręce trzymał latarkę. On podbiegł do samochodu v. (...) od strony kierowcy. W tym czasie kierujący samochodem zablokował drzwi. Wówczas K. O. krzyknął „otwieraj, bo wybije szybę!”. Z uwagi na brak reakcji, silnym zamachnięciem uderzył korpusem latarki w szybę, w celu jej stłuczenia. Następnie powód gwałtownie cofnął pojazd v. (...) o około 2-3 metry, potrącając lusterkiem funkcjonariusza policji i wytracając mu z ręki latarkę. Policjant po tym znalazł się z przodu pojazdu, stał na jego drodze przejazdu. W kolejnej fazie powód gwałtownie ruszył kierowanym samochodem do przodu. W tym czasie funkcjonariusz znajdował się na wysokości przedniego lewego reflektora pojazdu. Wówczas policjant sięgnął i wyjął z kabury pistolet służbowy. Wyciągnął lewą rękę broń i krzyknął: „Stój policja!”, oraz „Stój bo strzelam!”. Kierujący gwałtownie ruszył uderzając policjanta przednim lewym narożnikiem V.. Upadł na pokrywę silnika i lewy słupek dachowy, po czym upadł na jezdnię w okolicach krawężnika i znalazł się na wysokości lewego koła przedniego pojazdu powoda. W tym czasie funkcjonariusz Żandarmerii Wojskowej cofnął radiowóz, aby uniemożliwić kierowcy ucieczkę w lewo. K. O. w międzyczasie wstał szybko, wyciągnął broń i ją przeładował. Powód znajdujący się w samochodzie miał lewą rękę na kierownicy. Policjant jeszcze raz krzyknął „Stój!”. Zauważył ruch koło gałki zmiany biegów i wycelował broń w rękę powoda na kierownicy. Był wtedy w odległości wyciągnięcia ręki od samochodu. Broń trzymał w niedużej odległości od szyby, około 20-30 centymetrów. Gdy powód gwałtownie ruszył kierowanym przez siebie samochodem, K. O., obawiając się najechania przez ten samochód, oddał jeden strzał celując w kierunku ręki powoda.

K. O. oddał strzał z lewej strony pojazdu. Pocisk przebił folię przyklejoną do szyby drzwi kierowcy - 25 cm powyżej dolnej listwy okna i 16 cm od tylnej listwy okna, wniknął w ciało M. O. (1) pod kątem ok. 30° i upadł swobodnie na wycieracze w przedniej prawej stronie przedziału pasażerskiego.

Po gwałtownym ruszeniu na pierwszym biegu samochód kierowany przez powoda skręcił w prawo w kierunku ulicy (...). Pojazd po oddaniu strzału przejechał jeszcze około 24 m ze znacznie mniejszym przyspieszeniem, po czym przy pomocy ręcznego hamulca powód zatrzymał pojazd.

K. O. wskoczył wówczas do radiowozu, który ruszył za samochodem powoda.. Po zatrzymaniu się jego pojazdu K. O. podbiegł do samochodu v. (...) otworzył drzwi. Powód powiedział mu, że nie czuje nóg. Funkcjonariusze wyciągnęli wtedy powoda z pojazdu i po oględzinach stwierdzili rany postrzałowe. W tym czasie nadjechał innych radiowóz. Funkcjonariusze Policji przystąpili do udzielenia pomocy przedmedycznej, poinformowali operatora o sytuacji i za jego pośrednictwem wezwali karetkę pogotowia ratunkowego.

W wyniku potrącenia przez pojazd marki v. (...) K. O. doznał stłuczenia stawu łokciowego, skręcenie stawu kolanowego lewego z uszkodzeniem więzadła boczne.

W wyniku zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku powód M. O. (1) doznał rany postrzałowej klatki piersiowej z raną wlotową zlokalizowaną w okolicy łopatkowej lewej części dolnej, a także raną wylotową zlokalizowaną w części podłopatkowej prawej. Wzdłuż przebiegu kanału postrzałowego stwierdzono uszkodzenia powłok z rozległą odmą podskórną lewostronną szyi i klatki piersiowej. Powód w następstwie tego postrzału doznał wieloodłamowego złamania żebra 7, odmy opłucnowej lewostronnej z krwakiem lewej opłucnej i uszkodzenia dolnego płata płuca lewego, a także wieloodłamowego złamania ósmego i dziewiątego kręgu piersiowego z uszkodzeniem opony twardej i rdzenia kręgowego na tym poziomie, a także stłuczenia płuca prawego i krwiaka powłok klatki piersiowej po stronie prawej. W konsekwencji uszkodzenia rdzenia kręgowego doszło u powoda do porażenia obu kończyn dolnych z porażeniem zwieraczy oraz ciętymi zaburzeniami czucia od poziomu uszkodzenia w dół.

Po zdarzeniu powód M. O. (1) został przewieziony karetką pogotowia do Samodzielnego Publicznego (...) Szpitala (...) w S., gdzie przebywał na Oddziale Intensywnej Terapii w okresie od 06 marca 2010 roku do 26 marca 2010 roku.

W trakcie hospitalizacji u powoda M. O. (1) przeprowadzono najpierw zabieg chirurgiczny resekcji fragmentu płuca lewego z założeniem drenażu do lewej jamy opłucnowej, a następnie neurochirurgicznego odbarczenia rdzenia kręgowego i stabilizacji kręgosłupa w odcinku piersiowym. Powód był intensywnie leczony zachowawczo między innymi ze stosowaniem oddechu wspomaganego oraz toceniem płynów i preparatów krwi, przy czym przebieg pooperacyjny powikłany był wystąpieniem zapalenia płuc.

Następnie w okresie od 26 marca 2010 roku do 21 maja 2010 roku powód M. O. (1) przebywał na Oddziale Rehabilitacyjnym Samodzielnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C. gdzie prowadzono leczenie rehabilitacyjne.

W czasie pobytu powoda M. O. (1) w Samodzielnym Publicznym (...) Szpitalu (...) w S. i Samodzielnym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w C. odwiedzała go regularnie jego matka M. O. (2), która kupowała mu żywność i napoje oraz środki higieny osobistej.

Po zakończeniu rehabilitacji powód M. O. (1) wrócił do domu rodzinnego w S., gdzie mieszka do chwili obecnej.

Powód M. O. (1) przez pewien czas wymagał obserwacji i pomocy psychologicznej, z uwagi na to, że popadł w depresję i nie akceptował nowych realiów życia. Z czasem powód oswoił się jednak ze swoją sytuacją.

Po powrocie powoda M. O. (1) ze szpitala do domu, powód był osobą leżącą i nie podnosił się ani nie przewracał, wymagając pomocy innych osób. Zajmowali się nim w tym czasie matka D. O. oraz brat. Ponadto przez pewien czas raz w tygodniu przyjeżdżała pielęgniarka, która zajmowała się zmianą opatrunków.

Powód M. O. (1) odbył także 10 wizyt w przychodni rehabilitacyjnej finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Powód M. O. (1) może obecnie poruszać się za pomocą wózka inwalidzkiego, który został mu użyczony. Powód złożył wniosek o dofinansowanie nabycia wózka inwalidzkiego do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, jednak do chwili obecnej nie otrzymał zasiłku na ten cel.

Powód M. O. (1) głównie przebywa w domu, spędzając czas na leżeniu i oglądaniu telewizji. Może zjeść samodzielnie. Jest pieluchowany, myje się w misce. Stale odczuwa dolegliwości kręgosłupa i żeber. Przy czynnościach życia codziennego pomagają mu głównie jego matka i brat.

W związku ze stanem zdrowia powoda jego matka kupuje mu pampersy, cewniki, worki na mocz, opatrunki, maści przeciwdoleźynowe, tabletki przeciwbólowych, zastrzyki przeciw krzepnięciu krwi. Matka powoda nabyła także materac przeciwdoleźynowy.

Powód M. O. (1) wymaga systematycznych ćwiczeń, które będą utrzymywały jego sprawność. Powinien dbać o silne ręce, silny tułów, żeby nie stracić możliwości samodzielnego poruszania się na wózku. Będzie musiał zapobiegać przykurczom stawów biodrowych, kolanowych, które wystąpią bez systematycznego ćwiczenia. Może pojawić się u niego skostnienia szkieletowe, problemy z drogami moczowymi, gdyż u powoda występuje zaleganie moczu w pęcherzu stąd mogą wystąpić częste infekcje. Do ćwiczeń kończym

Powód M. O. (1) ma obecnie 19 lat. Przed zdarzeniem z dnia 5 marca 2010 roku powód uczęszczał do Technikum Gastronomicznego w S.. Po wypadku został przeniesiony do liceum ogólnokształcącego z nauczaniem indywidualnym, jednak obecnie nie kontynuuje nauki.

Powód M. O. (1) nie ma własnego majątku ani źródła dochodów, będąc na utrzymaniu swojej matki.

W ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd zważył, że podstawę prawną żądań pozwu stanowiły przepisy art. 417 i art. 417² k.c. w związku z art. 444 § 1 i 2 i 445 § 1 k.c. oraz art. 189 k.p.c.

Po dokonaniu analizy w art. 417 k.c. w kontekście pozostałych przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową Sąd wskazał, że przesłankami odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa są: powstanie szkody; wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym działaniu lub zaniechaniu podmiotu wykonującego w imieniu Skarbu Państwa władzę publiczną; normalny związek przyczynowy pomiędzy tak rozumianym czynem niedozwolonym a powstaniem szkody. Zaznaczył, że stosownie do dyspozycji art. 6 k.c. ciężar wykazania zaistnienia powyższych przesłanek spoczywa na poszkodowanym jako podmiocie wywodzącym z tych faktów skutki prawne.

Sąd I instancji miał na uwadze, że w rozpoznawanej sprawie poza sporem pozostawało, że w dniu 5 marca 2010 roku podczas próby zatrzymania powoda M. O. (1) przez funkcjonariusza Policji K. O., ten ostatni z broni służbowej postrzelił powoda, powodując u niego uszkodzenia ciała i rozstrój zdrowia, których następstwem było trwałe kalectwo powoda. Tym samym doszło do powstania szkody na osobie powoda, której wyrządzenie - przy założeniu spełnienia pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej – uzasadniałoby dochodzenie przez stronę powodową roszczeń przewidzianych zarówno w art. 444 k.c. jak i w art. 445 k.c.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że powód w związku ze zdarzeniem z dnia 5 marca 2010 roku doznał cierpień fizycznych i psychicznych o ogromnym natężeniu, tym samym uznając, że powód doznał krzywdy w rozumieniu art. 445 k.c. uzasadniającej przyznanie zadośćuczynienia, aczkolwiek wysokość tego zadośćuczynienia w ocenie sądu powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do warunków majątkowych w polskim społeczeństwie, co w niniejszej sprawie oznaczałoby kwotę w wysokości 500.000 złotych.

Uzasadniony zdaniem Sądu okazał się wniosek, że powód w związku z tym zdarzeniem poniósł także szkodę majątkową. Sąd wziął pod uwagę, że w tym zakresie dokładne ustalenie wydatków jest utrudnione, jednak podana przez powoda kwota 3900 złotych tytułem dotychczas poniesionych wydatków jest wiarygodna z punktu

widzenia doświadczenia życiowego i logiki. W przeciwieństwie jednak do dochodzonych przyszłych kosztów leczenia szacowanych na kwotę 72.000 złotych rocznie i kwoty 12.500 złotych płatnych jednorazowo, gdyż nie znajdują one potwierdzenia w żadnym obiektywnym i wiarygodnym dowodzie.

Co do zasady przyjął, że powód mógłby domagać się także renty z tytułu utraconej zdolności do pracy zarobkowej i zwiększonych potrzeb. Podkreślił jednak, że powód nie wykazał, jakiego rodzaju dochody mógłby uzyskiwać, gdyby nie doszło do uszkodzenia jego ciała. Uznał, że brak było podstaw do uznania, że byłyby to dochody wyższe niż wynagrodzenie minimalne i w takiej ewentualnie wysokości przysługiwałyby mu renta z tytułu niezdolności do pracy i to tylko za okres, kiedy ukończyłby zgodnie z planem nauką szkolną. W przypadku renty z tytułu zwiększonych potrzeb zauważył, że powód nie naprowadził żadnych dowodów, które pozwoliłyby wysokość wydatków związanych z tymi potrzebami, a tym samym ustalić wysokość należnej renty.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że powód w wyniku zdarzenie z dnia 5 marca 2010 roku poniósł szkodę - zarówno majątkową, jak i niemajątkową, co stanowi podstawową przesłankę odpowiedzialności deliktowej.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że rozważyć jednak należało, czy zostały spełnione pozostałe przesłanki tej odpowiedzialności, w szczególności, czy doszło do wyrządzenia tej szkody na skutek niezgodnego z prawem wykonywania władzy publicznej.

Sąd zważył, że zasady użycia broni palnej przez funkcjonariuszy policji regulują przepisy ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez oddziały i pododdziały zwarte Policji [Dz.U. Nr 135, poz. 1132].

Przepis art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji stanowi, że „Jeżeli środki przymusu bezpośredniego, wymienione w art. 16 ust. 1, okazały się niewystarczające lub ich użycie, ze względu na okoliczności danego zdarzenia, nie jest możliwe, policjant ma prawo użycia broni palnej wyłącznie:

- 1)w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub innej osoby oraz w celu przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu;
- 2)przeciwko osobie niepodporządkowującej się wezwaniu do natychmiastowego porzucenia broni lub innego niebezpiecznego narzędzia, którego użycie zagrozić może życiu, zdrowiu lub wolności policjanta albo innej osoby;
- 3)przeciwko osobie, która usiłuje bezprawnie, przemocą odebrać broń palną policjantowi lub innej osobie uprawnionej do posiadania broni palnej;
- 4)w celu odparcia niebezpiecznego bezpośredniego, gwałtownego zamachu na obiekty i urządzenia ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, na siedziby naczelnych organów władzy, naczelnych i centralnych organów administracji państwowej albo wymiaru sprawiedliwości, na obiekty gospodarki lub kultury narodowej oraz na przedstawicielstwa dyplomatyczne i urzędy konsularne państw obcych albo organizacji międzynarodowych, a także na obiekty dozorowane przez uzbrojoną formację ochronną utworzoną na podstawie odrębnych przepisów;
- 5)w celu odparcia zamachu na mienie, stwarzającego jednocześnie bezpośrednie zagrożenie dla życia, zdrowia lub wolności człowieka;
- 6)w bezpośrednim pościgu za osobą, wobec której użycie broni było dopuszczalne w przypadkach określonych w pkt 1-3 i 5, albo za osobą, wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia zabójstwa, zamachu terrorystycznego, uprowadzenia osoby w celu wymuszenia okupu lub określonego zachowania, rozboju, kradzieży rozbójniczej, wymuszenia rozbójniczego, umyślnego ciężkiego uszkodzenia ciała, zgwałcenia, podpalenia lub umyślnego sprowadzenia w inny sposób niebezpieczeństwa powszechnego dla życia albo zdrowia;

7)w celu ujęcia osoby, o której mowa w pkt 6, jeśli schroniła się ona w miejscu trudno dostępnym, a z okoliczności towarzyszących wynika, że może użyć broni palnej lub innego niebezpiecznego narzędzia, którego użycie zagrozić może życiu lub zdrowiu;

8)w celu odparcia gwałtownego, bezpośredniego i bezprawnego zamachu na konwój ochraniający osoby, materiały zawierające informacje niejawne, pieniądze albo inne przedmioty wartościowe;

9)w celu ujęcia lub udaremnienia ucieczki osoby zatrzymanej, tymczasowo aresztowanej lub odbywającej karę pozbawienia wolności, jeśli:

a)ucieczka osoby pozbawionej wolności stwarza zagrożenie dla życia albo zdrowia ludzkiego,

b)istnieje uzasadnione podejrzenie, że osoba pozbawiona wolności może użyć broni palnej, materiałów wybuchowych lub niebezpiecznego narzędzia,

c)pozbawienie wolności nastąpiło w związku z uzasadnionym podejrzeniem lub stwierdzeniem popełnienia przestępstw, o których mowa w pkt. 6”.

Szczegółowe zasady postępowania w zakresie użycia broni palnej określa § 3 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez oddziały i pododdziały zwarte Policji.

Z § 3 ust.1 tego rozporządzenia wynika, że „policjanci przed użyciem broni palnej są obowiązani:

1)po uprzednim okrzyku "POLICJA" wezwać osobę do zachowania się zgodnego z prawem, a w szczególności do natychmiastowego porzucenia broni lub niebezpiecznego narzędzia, zaniechania ucieczki, odstąpienia od bezprawnych działań lub użycia przemocy;

2)w razie niepodporządkowania się wezwaniom określonym w pkt 1 zagrozić użyciem broni palnej, wzywając: "STÓJ - BO STRZELAM";

3)oddać strzał ostrzegawczy w bezpiecznym kierunku, jeżeli wezwania określone w pkt 1 i 2 okażą się bezskuteczne”.

Zgodnie z § 3 ust. 2 i 3 wyżej wymienionego rozporządzenia – „przepisów ust. 1 nie stosuje się w sytuacjach, o których mowa w art. 17 ust. 1 pkt 1, 3, 5 i 8 ustawy, a także w innych przypadkach, gdy z zachowania osoby posiadającej broń lub niebezpieczne narzędzie wynika, że wszelka zwłoka groziłaby bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia ludzkiego [ust. 2]. Użycie broni palnej w sytuacji, o której mowa w ust. 2, musi być poprzedzone okrzykiem "POLICJA" [ust. 3]”.

Sąd zauważył, że okolicznością bezsporną pozostawało to, iż funkcjonariusz Policji używając w dniu 5 marca 2010 roku broni palnej w stosunku do powoda nie wyczerpał procedury przewidzianej w § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2005 roku, w szczególności wcześniej nie zagroził powodowi użyciem broni palnej i nie oddał strzału ostrzegawczego. W związku z tym zaznaczył, że rozważyć należało, czy zostały spełnione warunki użycia broni palnej przewidziane w § 3 ust. 2 tegoż rozporządzenia w związku z art. 17 ust. 1 pkt. 1 ustawy o Policji.

Z tego ostatniego przepisu wynika, że policjant ma prawo użyć broni palnej tylko wówczas, gdy zostały spełnione łącznie dwie przesłanki:

1. jeżeli środki przymusu bezpośredniego, wymienione w art. 16 ust. 1 ustawy o Policji, okazały się niewystarczające lub ich użycie, ze względu na okoliczności danego zdarzenia, nie jest możliwe,

2. gdy użycie broni palnej następuje w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub innej osoby lub w celu przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu.

Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie podstawowe znaczenie miało ustalenie, czy powód M. O. (1) w czasie zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku dopuścił się bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub innej osoby lub podjął czynności zmierzające bezpośrednio do takiego zamachu.

Sąd czyniąc ustalenia w tym zakresie wziął pod uwagę, że strony przedstawiły dwie odmienne wersje wydarzeń mających miejsce w dniu 5 marca 2010 roku.

Według strony pozwanej – użycie broni palnej przez funkcjonariusza Policji nastąpiło w reakcji na zachowanie powoda, który kierując samochodem marki v. (...) o numerze rejestracyjnym (...) najpierw najechał na policjanta, a następnie próbując uniknąć zatrzymania podejmował dalsze manewry zagrażające życiu lub zdrowiu funkcjonariusza Policji. Pozwany na potwierdzenie tej wersji wydarzeń naprowadził przede wszystkim dowody z zeznań świadków K. O. i W. W..

Powód zaprzeczył natomiast, aby podczas próby zatrzymania przez funkcjonariusza Policji najechał na niego kierowanym przez siebie pojazdem, jak również podejmował czynności, które stanowiłyby bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia policjanta. Powód w tym zakresie naprowadził przede wszystkim dowód z przesłuchania strony powodowej.

W ocenie sądu przeprowadzone dowody pozwalały uznać za bardziej wiarygodną wersję wydarzeń przedstawioną przez stronę pozwaną. Sąd podkreślił, że jedynymi uczestnikami zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku byli powód oraz interweniujący funkcjonariusze Policji i Żandarmerii Wojskowej – K. O. i W. W.. Z tego względu podstawowe znaczenie dla ustalenia okoliczności tego zdarzenia miały dowody z przesłuchania strony powodowej i z zeznań świadków K. O. i W. W., zaś inne dowody przeprowadzone w niniejszej sprawie, w szczególności dowody z dokumentów oraz opinii biegłych okazały się przydatne jedynie dla zweryfikowania wersji wydarzeń wynikających z powyższych osobowych źródeł dowodowych. Sąd wziął pod uwagę, że z przedłożonego dokumentu w postaci opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej J. M. sporządzonej w ramach postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Szczecin - Zachód w Szczecinie o sygn. 1 Ds. 778/10 wynika, że częściowo przebieg zdarzenia obserwowała także M. K. (1), mieszkająca w pobliżu miejsca zdarzenia, jednak nie został przeprowadzony dowód z zeznań tego świadka, albowiem żadna ze stron nie złożyła wniosku o przeprowadzenie tego dowodu, zaś sąd nie znalazł podstaw do przeprowadzenia tego dowodu z urzędu. W ocenie sądu przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka M. K. (1) z urzędu naruszałoby podstawowe zasady procesu cywilnego, jakimi są zasada kontrydiktoryjności i zasada równości stron, tym bardziej, że w niniejszej sprawie obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. W tym stanie rzeczy Sąd uznał za niedopuszczalne prowadzenie postępowania dowodowego z urzędu celem ustalenia okoliczności, które powinny wykazać strony procesu.

Jednocześnie Sąd zwrócił uwagę, że nie było dopuszczalne czynienie ustaleń faktycznych na podstawie dowodu z zeznań świadków i opinii biegłych przeprowadzonych w innych postępowaniach, zwłaszcza w postępowaniach przygotowawczych prowadzonych przez organy pozasądowe, gdyż w ten sposób naruszałby zasadę bezpośredniości. Sąd Okręgowy zaznaczył, że mógł jedynie przeprowadzić dowody z dokumentów znajdujących się w aktach innych spraw w postaci protokołów przesłuchania świadków i podejrzanych, ale tylko celem ustalenia treści składanych przez te osoby zeznań i wyjaśnień, co miało znaczenie dla oceny wiarygodności składanych przez nich zeznań w toku niniejszego postępowania. Kierując się tymi przesłankami sąd dopuścił dowód z dokumentów znajdujących się w aktach postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Szczecin - Zachód w Szczecinie o sygn. 1 Ds. 112/10 w postaci protokołów przesłuchania świadków W. W. i K. O. oraz protokołów przesłuchania podejrzanego M. O. (1). Opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej J. M. sporządzona w ramach postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Szczecin - Zachód w Szczecinie o sygn. 1 Ds. 778/10 w niniejszej sprawie nie mogła mieć waloru opinii biegłego w rozumieniu art. 278 k.p.c., a

jedynie dokumentu prywatnego i tylko w tym charakterze sąd dopuścił i wykorzystał powyższy dowód. Odmiennie Sąd ocenił możliwość przeprowadzenia dowodów z innych dokumentów znajdujących się w aktach w aktach postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Szczecin - Zachód w Szczecinie o sygn. 1 Ds. 112/10 utrwalających przebieg innych czynności dowodowych, w szczególności protokołów oględzin miejsca zdarzenia i pojazdów uczestniczących w tym zdarzeniu, protokołu odtworzenia korespondencji radiowej i telefonicznej, a także wyników badań fizykochemicznych, gdyż dokumenty te służyły ustaleniu wyników czynności niepowtarzalnych. Sąd zauważył, że żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów i prawdziwości utrwalonych w nich treści.

Sąd oceniając wiarygodność dowodów z przesłuchania strony powodowej i z zeznań świadków K. O. i W. W. wziął pod uwagę, że zarówno powód, jak i świadek K. O. nie są obiektywnymi źródłami dowodowymi, albowiem są zainteresowani wynikami tego postępowania. W przypadku świadka K. O. ten interes wynika z faktu, że w przypadku ustalenia, że w sposób bezprawny użył on broni palnej grozi mu odpowiedzialność karna i dyscyplinarna. Z kolei powód jako strona procesu jest w sposób oczywisty zainteresowany rozstrzygnięciem niniejszej sprawy na swoją korzyść, a ponadto przeciwko niemu toczy się postępowania karne, którego przedmiotem jest między innymi sprawa dopuszczenia się przez powoda przestępstwa na szkodę funkcjonariusza Policji w dniu 5 marca 2010 roku. Powyższe okoliczności – jakkolwiek a priori nie dyskwalifikują przydatności dowodowej dowodów z przesłuchania strony powodowej i z zeznań świadków K. O. – musiały być brane pod uwagę przy ocenie ich wiarygodności. Powyższych zarzutów w ocenie Sądu nie można formułować w stosunku do świadka W. W., albowiem świadek ten nie jest powiązany z żadną ze stron i nie ma żadnego interesu prawnego lub faktycznego w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść któregoś z tych podmiotów.

Sąd I instancji zaznaczył, że w niniejszej sprawie dał wiarę wersji wydarzeń podanej przez stronę pozwaną jako znajdującej potwierdzenie w zeznaniach świadków K. O. i W. W.. Do wniosku tego prowadzi okoliczność, że wyżej wymienieni świadkowie w sposób spójny, precyzyjny i logicznie uzasadniony przedstawili przebieg zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku, podając tę samą wersję wydarzeń zarówno w toku niniejszego procesu, jak i w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową Szczecin - Zachód w Szczecinie, jak i w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez Policję.

Zaznaczył, że takiego waloru nie można przypisać dowodowi z przesłuchania strony powodowej. Sąd wskazał, że powód negował wszystkie niekorzystne dla niego okoliczności, zaprzeczając nawet okolicznościom, których zaistnienie w świetle całokształtu materiału dowodowego nie budziły wątpliwości, takich jak przyczyn, dla których kierował samochodem pomimo orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz powodów, dla których nie zastosował się do polecenia zatrzymania się do kontroli drogowej. Według sądu fakt, że powód w opisanym wyżej zakresie podawał oczywiście nieprawdziwe informacje, rzutuje negatywnie na ocenę wiarygodności całokształtu składanych przez niego zeznań. Dodatkowo okoliczność, że powód zarówno w dniu 5 marca 2010 roku, jak i w okresie wcześniejszym podejmował czynności zmierzające do uniknięcia kontroli policyjnej, nie wahając się w tej mierze przed wykonywaniem działań niebezpiecznych zarówno dla samego powoda, jak i dla innych osób – takich jak poruszanie się pojazdem z nadmierną prędkością, nie zatrzymywanie się przed przejściem dla pieszych, ignorowanie obowiązujących znaków drogowych – uwiarygodniała zdaniem Sądu twierdzenia strony pozwanej, że także bezpośrednio w czasie interwencji funkcjonariusza Policji K. O. powód dążył wszelkimi możliwymi metodami do uniknięcia kontroli przez policjanta. To z kolei pozwalało uznać za wiarygodne zeznania świadka K. O., że powód wykonywał kierowanym pojazdem manewry zagrażające jego życiu lub zdrowiu, w szczególności najechał na niego przodem samochodu, a następnie ponownie ruszył w jego stronę. Sąd zaznaczył, że świadek W. W. nie potrafił jednoznacznie podać, czy powód swoim samochodem najechał na policjanta, jednak pośrednio potwierdził jego wersję wydarzeń, zeznając, że w pewnym momencie policjant przybrał dziwną pozycję i widział jedynie jego głowę, co wskazuje na to, że na prawdziwość zeznań świadka K. O., że samochód powoda najechał na niego w ten sposób, że znalazł się na jego masce, po czym upadł na drogę. W tym stanie rzeczy Sąd uznał za uzasadniony wniosek, że zachowanie powoda stwarzało bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia policjanta, o czym świadczył fakt, że funkcjonariusz Policji podczas

interwencji z dnia 5 marca 2010 roku doznał uszkodzenia ciała na skutek najechania przez samochód kierowany przez powoda.

Do odmiennego wniosku nie mogła prowadzić okoliczność, że sam strzał został oddany przez policjanta z boku pojazdu powoda. Sąd zaznaczył, że z zeznań świadków K. O. i W. W. wynika, że bezpośrednio przed oddaniem strzału przez funkcjonariusza policji samochód powoda był w ruchu i wykonywał manewry zmierzające do ucieczki z miejsca zdarzenia, przy czym z uwagi na usytuowanie obu pojazdów jedyna możliwa droga ucieczki przebiegała przez miejsce, w którym znajdował się policjant. Z tego względu policjant – biorąc pod uwagę wcześniejsze zachowanie powoda – miał realne podstawy do uznania, że powód może go ponownie najechać i z tego względu ruszając kierowanym samochodem z miejsca stwarza tym manewrem bezpośrednie zagrożenie dla jego życia lub zdrowia. Okoliczność ta uzasadniała więc użycie przez funkcjonariusza Policji broni palnej bez konieczności wyczerpania procedury przewidzianej w § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez oddziały i pododdziały zwarte Policji. Konieczne było jedynie, aby funkcjonariusz Policji użycie broni poprzedził okrzykiem „policja”, co w niniejszej sprawie nastąpiło. Jednocześnie uzasadniony jest wniosek, że policjant nie mógł zastosować innych środków przymusu bezpośredniego, skoro powód znajdował się w samochodzie i zablokował drzwi, co uniemożliwiło funkcjonariuszowi Policji przedostanie się do środka pojazdu.

Sąd wziął pod uwagę, że zgodnie z art. 17 ust. 3 ustawy o Policji użycie broni palnej powinno następować w sposób wyrządzający jak najmniejszą szkodę osobie, w stosunku do której użyto broni. Zauważył jednak, że z zeznań świadka K. O., które w ocenie sądu są wiarygodne, wynika, że celował on w dłoń powoda znajdującą się na kierownicy celem unieruchomienia powoda i tylko z uwagi na to, że pojazd znajdował się w ruchu doszło do postrzelenia powoda w tułów. Tym samym nie można zarzucić funkcjonariuszowi Policji celowe oddanie strzału w klatkę piersiową powoda.

Chybiony jest zarzut powoda, że policjant zamiast oddać strzał w jego kierunku, powinien na przykład przestrzelić opony. Zaznaczył przy tym, że powszechnie wiadomym jest, że nawet w przypadku przestrzelenia opony, pojazd przynajmniej przez pewien czas może kontynuować jazdę i tym samym taki sposób użycia broni palnej nie gwarantowałyby skuteczne unieruchomienie samochodu kierowanego przez powoda i tym samym jego użycie przeciwko policjantowi.

Sąd Okręgowy zauważył, że wersji wydarzeń podanej przez świadka K. O. nie wyklucza analiza dowodów rzeczowych, w szczególności oględzin miejsca zdarzenia i oględziny pojazdów uczestniczących w tym zdarzeniu oraz wyniki badań balistycznych i fizykochemicznych. W tym miejscu wskazać trzeba, że ocena tych dowodów w kontekście ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku wymagała wiedzy specjalistycznej. Z tego względu sąd czyniąc ustalenia w tym zakresie oparł się na dowodzie z opinii Instytutu (...) oraz Biegłych (...)

W ocenie Sądu powyższa opinia jest co do zasady przekonująca. Sąd wziął pod uwagę, że z opinii tej wynika, że nie jest możliwa na podstawie zebranych dowodów pełna rekonstrukcja przebiegu wydarzeń z dnia 5 marca 2010 roku, co oznacza, że nie można wykluczyć żadnej z wersji wydarzeń – zarówno podawanej przez stronę powodową, jak i pozwaną. Podmiot sporządzający opinię w sposób logiczny i pełnił wyjaśnił bowiem, że ślady zabezpieczone na miejscu zdarzenia, obrażenia ciała obu uczestników, ślady na samochodzie marki v. nie są wystarczające do wykluczenia żadnej z tych wersji, choć jednocześnie wskazują na prawdziwość przynajmniej dwóch okoliczności podanych przez świadka K. O., to jest faktu zetknięcia się przez niego z samochodem kierowanym przez powoda oraz faktu oddania strzału w chwili, gdy samochód prowadzony przez powoda był w ruchu. Tym niemniej strona powodowa trafnie podniosła, że opinia Instytutu (...) oraz Biegłych (...) nie determinuje uznania którejkolwiek z wersji zdarzeń za jedyną możliwą do zaistnienia. Nie oznacza to jednak, że powyższa opinia nie jest przydatna dowodowo. Opinia ta wskazuje bowiem, że możliwy był przebieg zdarzeń podany przez świadków K. O. i W. W., a tym samym, że mogło dojść do potrącenia policjanta przez samochód powoda w wyniku jego gwałtownego manewru, a także do zaistnienia sytuacji, w której policjant był zagrożony manewrem powoda.

Z tego względu wnioski zawartej w tej opinii nie pozwalają podważyć wiarygodności zeznań wyżej wymienionych świadków i tym samym nie stoją na przeszkodzie, aby dać wiarę tym świadkom co przebiegu zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku – z przyczyn, które zostały szczegółowo omówione w poprzedniej części uzasadnienia.

Sąd zauważył, że odmiennego wniosku nie uzasadnia żaden z innych dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie.

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd uznał, że K. O. jako funkcjonariusz Policji był uprawniony do użycia broni palnej w stosunku do powoda i sposób jego postępowania w tym zakresie był zgodny z obowiązującymi przepisami.

W konsekwencji przyjęć należało, że nie została spełniona podstawowa przesłanka odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej przewidzianej w art. 417 § 1 k.c., jaką jest niezgodność z prawem działania lub zaniechania podmiotów wykonujących władzę publiczną. Z tego względu na podstawie powyższego przepisu brak podstaw do nałożenia na pozwanego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej powodowi na skutek zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku.

Sąd wziął pod uwagę, że strona powodowa jako alternatywną podstawą prawną odpowiedzialności Skarbu Państwa wskazała przepis art. 417² k.c., Przesłanki odpowiedzialności na podstawie art. 417² k.c. są następujące: wykonywanie zgodnie z prawem władzy publicznej, powstanie szkody na osobie, adekwatny związek przyczynowy między aktem władzy publicznej a szkodą, zasadność przyznania odszkodowania w świetle zasad słuszności.

W niniejszej sprawie sąd wziął pod uwagę, że zdarzenie z dnia 5 marca 2010 roku spowodowało istotne i nieodwracalne skutki dla stanu zdrowia powoda, który doznał ciężkiego kalectwa, a w konsekwencji utracił także zdolność do wykonywania pracy zarobkowej. Okoliczności te w ocenie Sądu nie mogą stanowić jednak wystarczającej podstawy do nałożenia na pozwanego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej powodowi. Przeciwno temu przemawiają właśnie względy słuszności związane z oceną zachowania samego powoda podczas zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku. Sąd podkreślił, że to sam powód swoim niezgodnym z prawem zachowaniem doprowadził do konieczności interwencji policji i następnie użycia broni palnej. Tym samym to powód – który od wielu lat lekceważył obowiązujące normy prawne – ponosi odpowiedzialność za to zdarzenia i nie ma racjonalnych podstaw do tego, aby na pozwanego przenieść obowiązek jej naprawienia, tym bardziej, że i tak państwo polskie w ramach systemu ubezpieczeń zdrowotnych ponosi wydatki na leczenie i rehabilitację powoda.

Kierując się tymi przesłankami, Sąd uznał, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa przewidziane w art. 417² k.c.

W konsekwencji nie zasługiwało na uwzględnienie także żądanie ustalenia, iż pozwany Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku.

Podstawę prawną żądania pozwu w tym zakresie stanowił art. 189 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie – jak wyjaśniono wyżej – pozwanemu nie można jednak przypisać odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powodowi w wyniku zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku, a tym samym nie istnieje stosunek prawny, którego ustalenia domaga się strona powodowa w niniejszej sprawie. Okoliczności te czynią powództwo w tej mierze bezzasadnym.

Sąd jako podstawę ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku przyjął dowody z zeznań świadków W. W. i K. O., które z przyczyn wskazanych wyżej uznał za w pełni wiarygodne – w przeciwieństwie do dowodu z przesłuchania strony powodowej. Sąd czyniąc ustalenia faktyczne związane z zachowaniem powoda w czasie poprzednich zatrzymań i kontroli drogowych oparł się także na dowodach z zeznań świadków A. G. i R. R., którymi dał w pełni wiarę z uwagi na to, że przedstawili przebieg zdarzeń w sposób logiczny i spójny. Sąd uznał za wiarygodny także dowód z zeznań świadka K. M. w zakresie okoliczności związanych z dokonywaniem oględzin pojazdu powoda. Sąd ustalając okoliczności związane ze skutków zdarzenia dla jego stanu zdrowia oraz sytuacji majątkowej, rodzinnej

i zawodowej oparł się na dowodzie z przesłuchania strony powodowej oraz dokumentacji medycznej i zeznaniach świadków D. B., M. O. (2), M. K. (2), J. I., S. M. (1), które sąd uznał w tej sprawie za wiarygodne, gdyż osoby te z racji wykonywanego zawodu lub powiązania rodzinnego z powodem mają odpowiednią wiedzę w zakresie sytuacji zdrowotnej i majątkowej powoda oraz jego potrzeb i związanych z tym wydatków. W przypadku zeznań świadka S. M. (2) sąd uznał ten dowód za również wiarygodny, jednak z uwagi na to, że świadek nie pamiętał żadnych istotnych okoliczności, dowód ten nie okazał się przydatny dowodowo.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, jednocześnie zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 17 ust. 1 pkt 1 ustawy z 06 kwietnia 1990 r. o Policji w zw. z § 3 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez oddziały i pododdziały zwarte Policji poprzez ich zastosowanie w sytuacji, gdy:

- nie ziszcili się przesłanki legalizujące użycie broni palnej przez funkcjonariusza policji K. O., tj. istnienie bezprawnego bezpośredniego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub istnienie czynności bezpośrednio zmierzających do takiego zamachu,

- nie poprzedzenie dokonania (oddania) strzału okrzykiem „POLICJA!”

- zachodziła możliwość skorzystania z innych środków oddziaływania bezpośredniego

b) art. 17 ust. 1 pkt 1 ustawy z 06 kwietnia 1990 r. o Policji w zw. z § 3 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez oddziały i pododdziały zwarte Policji poprzez ich niezastosowanie, polegające na przyjęciu przez Sąd, że doszło do zgodnego z prawem użycia przez funkcjonariusza policji K. O. broni palnej, podczas gdy nie został zachowany wymóg poprzedzenia strzału okrzykiem „Policja!”

c) art. 17 ust. 3 ustawy z 06 kwietnia 1990 r. o Policji poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy funkcjonariusz policji K. O. użył broni z pominięciem zasady wyrządzenia jak najmniejszej szkody powodowi, celując w ciało człowieka, będące w ruchu

d) art. 232 zdanie drugie KPC poprzez bezpodstawne przyjęcie niedopuszczalności dopuszczania przez Sąd nie wskazanych przez stronę dowodów w sytuacji, gdy (dla wydania sprawiedliwego, tj. odpowiadającego demokratycznej formule państwa prawa, wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej) taka możliwość jest przewidziana we wskazanym przepisie, co ma swe wzmocnienie w trosce, o której mowa m.in. w preambule do Konstytucji RP, zaś nie przeprowadzenie dowodu, które Sąd, sam z siebie dostrzega jako konieczny, godzi w powołany przepis w stopniu rażącym

d) 233 § 1 KPC poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu przez Sąd oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, z pominięciem zasady wszechstronnej i swobodnej oceny dowodów, doświadczenia życiowego i logiki, poprzez:

- dokonanie oceny dokumentacji związanej ze stanem zdrowia powoda, jego leczeniem oraz zeznań powoda w sposób dowolny, bez uwzględnienia bieżących i dalszych kosztów leczenia oraz utraty możliwości zarobkowania powoda oraz Jego rzeczywistej dożywotniej krzywdy

- uznanie za wiarygodne, zamiast dowodu z przesłuchania powoda oraz jego poprzednich wypowiedzi składanych w toku postępowania karnego, zeznań K. O. oraz W. W., co do okoliczności m.in. potrącenia K. O. przez samochód powoda, istnienia bezpośredniego bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność K. O., czy chociażby czynności zmierzających bezpośrednio do takiego zamachu, poprzedzenia dokonania strzału okrzykiem „POLICJA!”, braku

możliwości skorzystania z innych środków przymusu bezpośredniego co doprowadziło do sprzeczności pomiędzy ustaleniami Sądu, a zebrany w sprawie materiałem dowodowym, poprzez przyjęcie przez Sąd, że: powód potrafił samochodem K. O. lusterkiem, wytrącając z jego rąk latarkę, powód potrafił samochodem K. O. powodując jego upadek na ziemię

- K. O. strzelił do powoda w obawie przed najechaniem kierowanym przez niego samochodem,
- w chwili strzału istniał bezpośredni bezprawny zamach na życie, zdrowie lub wolność K. O. lub zostały podjęte czynności bezpośrednio zmierzające do takiego zamachu, podczas gdy K. O. stał obok samochodu powoda, nie zaś na jego drodze kierunku jazdy,
- zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną powodowi wynosi 500.000,00 zł
- kwota 72.000,00 zł dochodzona przez powoda na poczet, jako przyszłych wydatków jest zawyżona
- kwota 12.500,00 zł dochodzona przez powoda w postaci jednorazowej wpłaty na Jjgo bieżące wydatki związane z leczeniem i egzystencją (wegietacją), została zawyżona
- roszczenie o zapłatę renty nie zostało wykazane, co do wysokości, co doprowadziło Sąd do wniosku, że jest ono nieuzasadnione,
- K. O. działał z zamiarem wyrządzenia powodowi jak najmniejszej szkody, pomimo że podczas strzału pojazd kierowany przez powoda znajdował się w ruchu, zatem K. O. zdawał sobie sprawę lub - jako wykształcony i doświadczony funkcjonariusz
- co najmniej powinien zdawać sobie sprawę z tego, że strzał do ruchomego celu rodzi przemożne ryzyko trafienia w inne miejsce niż rzekomy cel pierwotny.

Mając na uwadze powyższe powód wniósł zmianę orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwot wskazanych w pozwie, a nadto o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie, a nadto o zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Jednakże Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Prawidłowa, a zarazem wyczerpująca okazała się również przedstawiona przez Sąd Okręgowy ocena prawna powództwa poprzedzona właściwą wykładnią zastosowanych przepisów prawa z odwołaniem się do dorobku judykatury i jurysprudencji. Stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie jako aprobowane w całości przez Sąd odwoławczy także nie wymaga obecnie ponowienia, czy też uszczegółowienia.

Ocenę zarzutów apelacji rozpocząć należy od analizy tych, które dotyczą postępowania dowodowego, w tym zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c.

W ocenie Sądu odwoławczego niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 232 k.p.c. w wyniku jego niezastosowania i niedopuszczenia z urzędu przez sąd dowodu. Zauważyć należy, że w wywiedzionym środku zaskarżenia powód nie wskazał jakich konkretnie dowodów zarzut ten dotyczy. Tym samym już tylko z tego względu stanowisko apelującego nie poddaje się jakiegokolwiek analizie Sądu Apelacyjnego. Nie sposób bowiem zweryfikować zarzut, który nie został skonkretyzowany, nie został osadzony w realiach tej konkretnej sprawy.

Niezależnie od powyższego przypomnieć należy, że w procesie kontradiktoryjnym zasadą jest zgłaszanie dowodów przez strony procesu, sąd jedynie w wyjątkowych wypadkach powinien korzystać z możliwości prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, stanowi to bowiem odstępstwo od zasady kontradiktoryjności i może być potraktowane jako godzące w bezstronność sądu i związany z tym obowiązek równego traktowania stron. Należy przyjąć, że sąd może dopuścić dowód z urzędu wyjątkowo, gdy zachodzi potrzeba ochrony szczególnego interesu publicznego lub w sprawach, w których istnieje uzasadnione podejrzenie fikcyjności procesu bądź próba obejścia prawa przez strony. W realiach sprawy nie zachodziły żadne szczególne okoliczności uzasadniające prowadzenie postępowania dowodowego z urzędu (ani powód, ani pozwany nie byli osobami nieporadnymi i zarazem korzystali z pomocy zawodowego pełnomocnika procesowego nie zachodziło podejrzenie procesu fikcyjnego ani też nie ujawniły się żadne inne okoliczności które czyniłyby koniecznym prowadzenie dowodu z urzędu z uwagi na interes publiczny). Nie było więc żadnych powodów, aby Sądy obu instancji inicjatywę dowodową stron zastępowały własnym działaniem.

Przepis art. 232 k.p.c. daje sądowi uprawnienie do przeprowadzenia dowodu z urzędu, nie wprowadza zaś takiego obowiązku, co oznacza, że nieskorzystanie z możliwości dopuszczenia przez sąd dowodu z urzędu zasadniczo nie jest uchybieniem mogącym być skuteczną podstawą odwoławczą (wyrok Sądu Najwyższego z 25.06.1998 r., sygn. III CKN 384/98, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13.02.2013 r. I ACa 887/12).

W tym stanie rzeczy Sąd uznał za niedopuszczalne prowadzenie postępowania dowodowego z urzędu celem ustalenia okoliczności, które powinny wykazać strony procesu.

W drugiej kolejności należało ocenić zarzuty apelacji dotyczące prawidłowości oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. Dopiero bowiem przesądzenie kwestii prawidłowości ustaleń faktycznych determinuje możliwość dokonania oceny zarzutów dotyczących poprawności zastosowania prawa materialnego.

Powód podniósł zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazując na błędną ocenę dowodów polegającą na dokonaniu przez Sąd oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, z pominięciem zasady wszechstronnej i swobodnej oceny dowodów, doświadczenia życiowego i logiki, co doprowadziło do sprzeczności pomiędzy ustaleniami Sądu, a zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Naruszenie to polegać miało na uznaniu za wiarygodne zeznania K. O. oraz W. W., m.in. co do okoliczności potrącenia K. O., istnienia bezpośredniego bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność K. O., czy chociażby czynności zmierzających bezpośrednio do takiego zamachu, poprzedzenia dokonania strzału okrzykiem „POLICJA!”, braku możliwości skorzystania z innych środków przymusu bezpośredniego co doprowadziło do sprzeczności pomiędzy ustaleniami Sądu, a zebrany w sprawie materiałem dowodowym, poprzez przyjęcie przez Sąd, że powód potrącił samochodem K. O. lusterkiem, wytrącając z jego rąk latarkę, powodując jego upadek na ziemię, zaś K. O. strzelił do powoda w obawie przed najechaniem kierowanym przez powoda samochodem, w chwili strzału istniał bezpośredni bezprawny zamach na życie, zdrowie lub wolność K. O. lub zostały podjęte czynności bezpośrednio zmierzające do takiego zamachu, podczas gdy K. O. stał obok samochodu powoda, nie zaś na Jego drodze kierunku jazdy

Powód w treści uzasadnienia wskazał, że dowodem determinującym orzeczenie Sądu I instancji okazały się zeznania K. O., jak również jego bliskiego kolegi W. W.. Powód zaznaczył, że świadek ten ma najwięcej do stracenia w niniejszej sprawie, gdyż w razie ustalenia bezprawności użycia przez niego broni palnej, poniesie dotkliwe konsekwencje

prawnokarne, z czym wiąże się, m.in. zakończenie kariery zawodowej w Policji. Zdaniem powoda o tym zeznania W. W. ukierunkowane były na pomoc koledze o czym w jego ocenie świadczył fakt, że zeznając, co do okoliczności istotnych, świadek wskazywał, że nie zaobserwował zachowania powoda i K. O.. Powód przywołał tu okoliczność potrącenia. Podkreślił, że w aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek dowodu o zobiektywizowanym charakterze pozwalającego na potwierdzenie rzekomego upadku K. O. na maskę samochodu i z maski samochodu powoda, ani w ogóle jego obecności na masce auta.

Powód wskazał ponadto, że analiza zeznań K. O. i W. W. z postępowania karnego, przygotowawczego, wiedzonego pod sygnaturą akt Prokuratury Rejonowej Szczecin - Zachód w Szczecinie: 1 Ds. 778/10, dowodzi braku spójności opisów przebiegu zdarzenia z 5 marca 2010 r. Podniósł, że K. O. relacjonując 7 marca 2010 r. przebieg zdarzenia przed prokuratorem w ogóle nie wspomniał, aby przed oddaniem strzału miał krzyknąć „Policja”.

Powód omawiany zarzut sprowadził do zakwestionowania oceny dowodu z zeznań świadków – K. O. i W. W.. Błędna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego miała sprowadzać się przede wszystkim do przyjęcia okoliczności, iż powód w trakcie dokonywania czynności w dniu 5 marca 2010 r. potrącił świadka K. O. samochodem powodując jego upadek na ziemię. Błędne ustalenie i ocena ma wiązać się też z przyjęciem, że przed oddaniem strzału do powoda K. O. nie ostrzegł powoda okrzykiem „Policja”.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zauważyć należy, że stosownie do treści wskazanego przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają w szczególności: obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, ramy proceduralne (ocena dowodów musi respektować warunki określone przez prawo procesowe), wreszcie poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, uwzględnia wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Należy podkreślić, iż dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego - stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony w judykaturze, wedle którego niewątpliwie nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek

wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c. (a zatem wykazania, że sąd wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów).

Przypomnieć należy, że nie może oznaczać naruszenia wskazanego wyżej przepisu jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. Zaakcentować przy tym trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. W orzecznictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Za naruszające normę art. 233 § 1 k.p.c. uznać należy też dokonanie oceny niekompletnej (a więc niewszechstronnej – pomijającej istotne dla poczynienia prawidłowych ustaleń fragmenty materiału procesowego).

Tego rodzaju uchybień, wbrew stanowisku skarżącego, nie sposób doszukać się w niniejszej sprawie. Sąd I instancji przeprowadził wszystkie zawnioskowane przez strony dowody, następnie dokonał oceny każdego z dowodów, zarówno dokumentów jak i dowodów osobowych. Ocena ta nie naruszyła ani zasad logicznego myślenia, ani też zasad doświadczenia życiowego. Wręcz przeciwnie ocena ta jest wnikliwa, pełna, uwzględnia reguły logiki i doświadczenie życiowe.

W niniejszej sprawie sformułowanie przez apelującego tego zarzutu ma polemiczny charakter. Zarzut błędnej oceny materiału dowodowego w istocie sprowadzał się do zaprzeczenia wiarygodności zeznań świadka – K. O. oraz W. W. - będącego jego kolegą, tylko z uwagi na łączący ich stosunek osobisty. W apelacji powód nie wskazał, jakich braków w logice czy błędów w toku rozumowania dopuścił się Sąd I instancji. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie składał się z dowodów z dokumentów, których wiarygodność nie była przez stronę powodową kwestionowana, stanowiąc tym samym pełnowartościowy materiał dowodowy oraz z opinii instytutu, która ostatecznie również nie była przez strony kwestionowana. Podstawą ustaleń faktycznych stanowiły także wyjaśnienia powoda oraz świadków K. O. oraz W. W.. Niewątpliwie w takich warunkach poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych musiało opierać się w znacznym stopniu na doświadczeniu życiowym Sądu i wyciąganiu prawidłowych wniosków z ich twierdzeń, przy jednoczesnym uwzględnieniu kim był dany świadek dla stron postępowania i skąd czerpał posiadane informacje. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji sprostał standardom dotyczącym oceny zeznań świadków oraz stron i w konsekwencji dokonał prawidłowych ustaleń. Wskazać jednak należy, iż okoliczność, że dany świadek jest osobą bliską dla strony postępowania, nie przesądza automatycznie o braku wiarygodności złożonych przez niego zeznań. Tego rodzaju zeznania często są dyskredytowane przy założeniu, że osoby te są zaangażowane w wynik procesu. Niemniej jednak nie można z założenia przyjąć, iż świadek będący osobą bliską dla strony jest niewiarygodny. O wiarygodności przesądzają jednak kryteria logiczne i "życiowe", a nie jedynie powiązania rodzinne lub osobiste. Ocena zeznań świadków nie może ograniczać się do rodzaju stosunków łączących świadka ze stroną, ale powinna opierać się na zestawieniu treści zeznań z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i na dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Zeznania takiego świadka są oceniane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, w tym również stosunku, w jakim pozostaje on do każdej ze stron, ale ponadto - z uwzględnieniem jego cech osobistych, relacji między treścią jego zeznań, a innymi dowodami w sprawie. Tymczasem zarzut podniesiony przez apelującego w stosunku do oceny dowodów z zeznań świadka W. W. sprowadzał się w głównej mierze właśnie do zaakcentowania relacji osobistych świadka z K. O., co miałyby wpłynąć na korzystną dla niego treść jej zeznań. Już tylko z tego względu, biorąc pod uwagę powyższe uwagi, niezasadną jawiłaby się odmowa przyznania wiarygodności zeznaniom świadka tylko ze względu na ich osobiste powiązania. Oceniając w niniejszej sprawie materiał dowodowy brak było podstaw do odmówienia wiarygodności zeznaniom świadka W. W..

Tym bardziej, że analiza uzasadnienia wyroku wskazuje, że Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że zarówno powód, jak i świadek K. O. nie są obiektywnymi źródłami dowodowymi, albowiem są zainteresowani wynikami tego postępowania. W stosunku do świadka W. W. Sąd ten wskazał, że świadek nie jest powiązany z żadną ze stron i nie ma żadnego interesu prawnego lub faktycznego w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść któregoś z tych podmiotów.

Sąd I instancji w sposób szczegółowy wskazał, dlaczego dał wiarę wersji wydarzeń podanej przez stronę pozwaną (jako znajdującą potwierdzenie w zeznaniach świadków K. O. i W. W.). Zaznaczył, że świadkowie w sposób spójny, precyzyjny i logicznie uzasadniony przedstawili przebieg zdarzenia z dnia 5 marca 2010 roku, podając tę samą wersję wydarzeń zarówno w toku niniejszego procesu, jak i w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową Szczecin - Zachód w Szczecinie, jak i w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez Policję. Sąd uznał, że takiego waloru nie można przypisać dowodowi z przesłuchania strony powodowej. Sąd podkreślił, że powód negował wszystkie niekorzystne dla niego okoliczności, zaprzeczając nawet okolicznościom, których zaistnienie w świetle całokształtu materiału dowodowego nie budziło wątpliwości – takich jak przyczyn dla których kierował samochodem pomimo orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz powodów, dla których nie zastosował się do polecenia zatrzymania się do kontroli drogowej. Według sądu fakt, że powód w opisanym wyżej zakresie podawał oczywiście nieprawdziwe informacje, rzutował negatywnie na ocenę wiarygodności całokształtu składanych przez niego zeznań.

Sąd Okręgowy zauważył, że wprawdzie świadek W. W. nie potrafił jednoznacznie podać, czy powód swoim samochodem najechał na policjanta, jednak wskazał, że świadek ten pośrednio potwierdził jego wersję wydarzeń, zeznając, że w pewnym momencie policjant przybrał dziwną pozycję i widział jedynie jego głowę, co wskazuje na to, że na prawdziwość zeznań świadka K. O., że samochód powoda najechał na niego w ten sposób, iż zmusił go do podjęcia działań obronnych.

Apelujący zdaje również się pomijać, że przepis art. 11 k.p.c. nakłada na sąd obowiązek uwzględnienia ustaleń wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Istota związania wynikającego z cytowanego powyżej przepisu polega natomiast na wyłączeniu dokonywania w postępowaniu cywilnym ustaleń faktycznych innych niż te, które zawarł sąd karny w sentencji wyroku skazującego. Dlatego też skoro powód prawomocnym wyrokiem sądu karnego został uznany za winnego tego, że w dniu 5 marca 2010 roku w S. gwałtownie ruszając do przodu kierowanym przez siebie samochodem nieumyślnie spowodował u K. O. obrażenia w postaci stłuczenia stawu łokciowego lewego, skręcenia kręgosłupa szyjnego i skręcenia stawu kolanowego lewego z uszkodzeniem więzadła pobocznego przyśrodkowego, tj. czyn z art. 157 § 3 k.k. sąd w postępowaniu cywilnym nie był władny do dokonania odmiennych ustaleń w tym zakresie. Nadmienić przy tym trzeba, iż wskazana wyżej podstawa prawna dokonywania ustaleń faktycznych w oparciu o wiążący skazujący wyrok karny, wyklucza stosowanie w tym zakresie unormowań odnoszących się do przeprowadzenia dowodów i ich oceny, gdyż taki wyrok z uwagi na jego znaczenie, nie podlega tej regulacji prawnej.

U podstaw wydania ww. wyroku legły ustalenia faktyczne poczynione na podstawie zeznań W. W. i M. K. (1), które Sąd Okręgowy w Szczecinie IV Wydział Karny Odwoławczy (sygn. akt IV Ka 983/13) uznał za wiarygodne. Po dokonaniu ustaleń faktycznych i ocenie zeznań świadków Sąd ten zważył, że w świetle zeznań świadków niewątpliwie K. O. przewrócił się lub chociaż potknął, znajdując się przez chwilę przy masce samochodu oskarżonego, może nawet się o nią opierając, co spowodowało stwierdzone obrażenia. Sąd Okręgowy uznał, że brak było podstaw do przyjęcia, iż M. O. (1) działał umyślnie w celu spowodowania obrażeń u K. O.. Zauważył, że również Sąd Rejonowy nie stwierdził w swoich ustaleniach, że M. O. (1) chciał przejechać interweniującego policjanta, ale że chciał uciec. Podjął taki manewr, który pozwoliłby mu ominąć stojącego przy samochodzie K. O., choć manewr ten okazał się niewystarczający.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w świetle zebranych w sprawie dowodów nie możliwe jest w sposób jednoznaczny ustalenie czy K. O. został faktycznie uderzony przez samochód M. O. (1), czy też usiłując uniknąć uderzenia samochodem potknął się i przewrócił.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny zauważa, że ostatecznie okolicznością irrelevantną dla ostatecznego rozstrzygnięcia pozostawało to, czy K. O. znalazł się na masce samochodu prowadzonego przez M. O. (1), czy też przewrócił się na skutek uderzenia go przez ten pojazd lub gdy chciał tego uniknąć.

Najistotniejsze jest to, że w wyniku bezprawnego działania powodowa w toku całego zdarzenia interweniujący funkcjonariusz policji miał jak najbardziej uzasadnione podstawy odczuwać realne zagrożenie dla swojego zdrowia, a nawet życia.

Wyczerpując argumentację, co do prawidłowości dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, wskazać należy, iż w uzasadnieniu apelacji powód podał, że analiza zeznań K. O. i W. W. z postępowania karnego, przygotowawczego, wiedzonego pod sygnaturą akt Prokuratury Rejonowej Szczecin - Zachód w Szczecinie: 1 Ds. 778/10, dowodzi braku spójności opisów przebiegu zdarzenia z 5 marca 2010 r. Powód podniósł, że K. O. relacjonując 7 marca 2010 r. przebieg zdarzenia przed prokuratorem w ogóle nie wspomniał, aby przed oddaniem strzału miał krzyknąć „Policja”. Zauważyć jednak należy, że wbrew zarzutom apelacji z protokołu przesłuchania świadka wynika, że w dniu 7 marca 2010 r. zeznał, że „krzyknął stój Policja”. (protokół przesłuchania świadka K. O. z dnia 7 marca 2010 r. k. 249) Nie znalazły potwierdzenia twierdzenia powoda jakoby jedynie W. W. powiedział o „otwieraniu klamki” – obaj świadkowie wspomnieli o tym – W. W. podczas przesłuchania w dniu 6 marca 2010 roku, natomiast K. O. w dniu 7 marca 2010 roku (protokół przesłuchania świadka W. W. z dnia 6 marca 2010 r., protokół przesłuchania świadka K. O. z dnia 7 marca 2010 r. k. 249).

Niezasadny okazał się również zarzut dokonania ustaleń faktycznych sprzecznie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Zważyć bowiem należy, że apelujący zarzuca sprzeczność poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń i wyprowadzonych przez Sąd I Instancji wniosków ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Niemniej jednak sprzeczności tej nie wykazuje. Wskazać należy, że sprzeczność ustaleń sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego zachodzi bowiem wówczas, gdy istnieje dysharmonia pomiędzy treścią zebranego materiału a wnioskami, do jakich dochodzi sąd na podstawie tego materiału. Sprzeczność taka jest zaś wynikiem uchybień w zakresie oceny dowodów stanowiących konsekwencję naruszenia zasad oceny dowodów zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., która nie została skutecznie zakwestionowana przez apelującego. Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne znajdują pełne oparcie w przeprowadzonych dowodach w szczególności w postaci zebranych dokumentów oraz opinii instytutu.

W świetle powyższych rozważań, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przedstawione przez Sąd I instancji wnioski prawne zostały wywiedzione przy zastosowaniu właściwych przepisów prawa oraz w oparciu o należyście ustalony stan faktyczny sprawy. Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził też postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń sądu drugiej instancji, nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Sąd Okręgowy starannie zebrał i rozważył dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Nie ma podstaw by podważać adekwatność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. Sąd Okręgowy dokonał oceny każdego z dowodów, a w dalszej kolejności skonfrontował z pozostałym materiałem. Pisemne motywy wyroku w należyty sposób wskazują na to, jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach Sąd się oparł przy jego ustalaniu. Wnioski końcowe też zostały przedstawione prawidłowo w powiązaniu ze stanowiskiem stron, obowiązującymi przepisami i ustalonymi faktami.

W konsekwencji apelacja powoda nie mogła prowadzić do podważania skutecznie ustalonych przez Sąd Okręgowy faktów. W rzeczywistości zarzuty powoda okazały się polemiczne, będące wyrazem bardzo subiektywnej oceny wyselekcjonowanej części zebranego i przeprowadzonego w sprawie materiału dowodowego, które w założeniu miały wykazać zasadność argumentacji powoda wskazanej w uzasadnieniu apelacji.

Marginalnie jedynie można wskazać, że pewna rozbieżność zeznań świadków w zasadzie potwierdza ich wiarygodność, bowiem pełna spójność zeznań mogłaby sugerować, że ich treść została ustalona na potrzeby niniejszego procesu. Oczywistym jest także, że wraz z upływem czasu wspomnienia mniej istotne mogą ulegać pewnemu zatarciu

Pozostałe wskazane przez powoda uchybienia Sądu Okręgowego przepisom postępowania ocenić należało jako błędy w subsumcji związane z kwalifikacją określonego zachowania funkcjonariusza Policji jako niezgodnego z prawem. Zarzuty te w istocie sprowadzały się do zakwestionowania, że w sprawie ziściły się przesłanki legalizujące użycie broni palnej przez funkcjonariusza K. O., zachodziła możliwość skorzystania z innych środków oddziaływania bezpośredniego, jak również to, że funkcjonariusz użył broni z pominięciem zasady wyrządzenia jak najmniejszej szkody. Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że wszystkie te kwestie odnoszą się do zagadnień *sui generis* materialnoprawnych, gdyż dotyczą czynności realizowanych przez sąd w fazie subsumcji i winny być podnoszone w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Co do materialnoprawnej podstawy powództwa wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 417§1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Pierwszą rzeczą konieczną dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego było rozważanie czy działanie funkcjonariusza Policji K. O. było bezprawne.

Pojęcie bezprawności na gruncie art. 417 k.c. wielokrotnie było przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, który wyjaśnił, że nieprawidłowość w działaniu władzy publicznej może przybrać postać naruszeń konstytucyjnych praw i wolności, konstytucyjnych zasad funkcjonowania władzy publicznej, uchybień wymaganiom określonym w ustawach zwykłych, aktach wykonawczych (uchybień w sferze prawa materialnego i procesowego), jak i uchybień normom pozaprawnym, w różny sposób powiązanych z normami prawnymi (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2011 r., IV CSK 290/10, LEX nr 1111015). Jak wskazuje się w judykaturze, przedmiotem deliktu organu władzy publicznej może być jedynie naruszenie konkretnej normy nakazującej (lub zakazującej) dokonywania określonych czynności w danej sytuacji, nie zaś ogólne cele szeroko pojętego postępowania karnego, dyrektywy i postulaty. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 marca 2015 r. (sygn. akt II CSK 218/14, LEX nr 1711681) wskazał, że „niezgodność z prawem” w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji RP musi być rozumiana ściśle, zgodnie z konstytucyjnym ujęciem źródeł prawa (art. 87-94 Konstytucji RP). Pojęcie to jest więc węższe niż tradycyjne ujęcie bezprawności na gruncie prawa cywilnego, które obejmuje obok naruszenia przepisów prawa również naruszenie norm moralnych i obyczajowych, określanych terminem „zasad współżycia społecznego” lub „dobrych obyczajów”. Znaczenie tego przepisu polega na tym, że ustanawia surowsze przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej w porównaniu z ogólnymi zasadami opartymi na przesłance winy. Także art. 417 § 1 k.c. przewiduje odpowiedzialność opartą na przesłance obiektywnie niezgodnego z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej, a wina pozostaje poza przesłankami konstytuującymi obowiązek odszkodowawczy. Nie ulega wątpliwości, że wykonywanie zatrzymania stanowi władczą ingerencję w sferę praw jednostki i jako takie stanowi przejaw wykonywania władzy publicznej, której zasadniczym elementem jest brak równości stron. Jeżeli krzywdę wynikającą z rozstroju zdrowia czy uszczerbku na zdrowiu wywołało niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej odpowiedzialność Skarbu Państwa opiera się na zasadach art. 417 § 1 k.c., a zadośćuczynienie przysługuje na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Wobec powyższych wywodów podnieść należy, że kwestie użycia broni palnej przez funkcjonariuszy Policji regulowały przepisy ustawy z dnia z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia z dnia 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez oddziały i pododdziały zwarte Policji.

Zgodnie z art. 17 ust.1 ustawy o Policji, w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia, jeżeli środki przymusu bezpośredniego, wymienione w art. 16 ust. 1.1. okazały się niewystarczające lub ich użycie, ze względu na okoliczności danego zdarzenia, nie jest możliwe, policjant ma prawo użycia broni palnej

w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub innej osoby oraz w celu przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu

Analiza przedstawionej wyżej normy prowadziła do wniosku, że rozważyć należało, czy w sprawie zachodziła ww. sytuacja. W ocenie Sądu Apelacyjnego zaistniała sytuacja określona w art. 17 ust. 1 pkt 1, Funkcjonariusz działał w celu odparcia bezpośredniego zamachu na jego zdrowie lub nawet życie, a już na pewno w celu przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu.

O tym, że zachowanie powoda stwarzało bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia policjanta świadczy chociażby fakt, że funkcjonariusz Policji podczas interwencji z dnia 5 marca 2010 roku doznał uszkodzenia ciała. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy już sama powyższa okoliczność z uwzględnieniem wcześniejszego zachowania powoda powodowała to, że funkcjonariusz K. O. miał realne podstawy do uznania, że powód może go ponownie najechać i z tego względu ruszając kierowanym samochodem z miejsca stwarza tym manewrem bezpośrednie zagrożenie dla jego życia lub zdrowia.

Na zmianę rozstrzygnięcia w postulowanym przez skarżącego kierunku nie mogły wpłynąć jedynie twierdzenia powoda, że celem działań przez niego podejmowanych nie było zabicie, czy okaleczenie K. O., lecz ucieczka przed nim – zresztą uwadze skarżącego uszło i to, że takie postępowanie powoda również powodowało możliwość zastosowania użycia broni palnej, albowiem przepis art. 17 ust. 1 punkt 6 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji stanowi, że „eżeli środki przymusu bezpośredniego, wymienione w art. 16 ust. 1, okazały się niewystarczające lub ich użycie, ze względu na okoliczności danego zdarzenia, nie jest możliwe, policjant ma prawo użycia broni palnej wyłącznie: w bezpośrednim pościgu za osobą, wobec której użycie broni było dopuszczalne w przypadkach określonych w pkt 1-3 i 5, albo za osobą, wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia zabójstwa, zamachu terrorystycznego, uprowadzenia osoby w celu wymuszenia okupu lub określonego zachowania, rozboju, kradzieży rozbójniczej, wymuszenia rozbójniczego, umyślnego ciężkiego uszkodzenia ciała, zgwałcenia, podpalenia lub umyślnego spowodowania w inny sposób niebezpieczeństwa powszechnego dla życia albo zdrowia.

Do takiego wniosku doszły Sądy obu instancji - Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie IV Wydział Karny w sprawie o sygn. IV K 526/13 oraz Sąd Okręgowy w Szczecinie IV Wydział Karny Odwoławczy sygn. akt IV Ka 91/15 uniewinniając oskarżonego K. O. od zarzucanego mu czynu w postaci przekroczenia uprawnień służbowych polegających na nieuzasadnionym użyciu wobec M. O. (1) służbowej broni palnej w trakcie czynności zatrzymania.

Sądy te za wiarygodne uznały zeznania świadków – M. K. (1) W. W. oraz oskarżonego – K. O.. Ponadto Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o wyniki przeprowadzonych eksperymentów procesowych, a także na podstawie protokołu z odtworzenia korespondencji radiowej i telefonicznej.

Z rozważań prawnych zaprezentowanych w uzasadnieniach ww. orzeczeń wynika, że w przedostatniej fazie zdarzenia M. O. (1) podejmował w dalszym ciągu próbę ucieczki. Sąd Rejonowy zaznaczył, że K. O. dawał M. O. (1) sygnał do zatrzymania, który jednak został zignorowany, wskazał również, że policjant krzyczał „Policja” i oddał strzał w momencie, gdy M. O. (1) próbował odjechać.

Zdaniem Sądu Rejonowego przebieg wydarzeń spowodował, że oskarżony miał prawo odczuwać zagrożenie dla swojego zdrowia, a nawet życia, natomiast wszelka zwłoka w działaniu funkcjonariusza skutkowałaby pogłębianiem się bezpośredniego niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia ludzkiego.

Sąd zaznaczył, że pomimo, że K. O. nie był zobowiązany do oddania strzału ostrzegawczego, to jednak użycie broni palnej winien poprzedzić okrzykiem „Policja”. Sąd Rejonowy podał, że przeprowadzone dowody wskazują na to, że oskarżony użył takich słów przed oddaniem strzału w kierunku M. O. (1). Sąd zauważył, że nawet przy przyjęciu najbardziej niekorzystnej dla oskarżonego – K. O. wersji – że bezpośrednio przed oddaniem strzału oskarżony nie krzyknął „Policja”, to jednak wskazał, iż całością jego zachowania przed oddaniem strzału prowadzi do uznania,

że użył on broni w sposób właściwy i prawidłowy, a jego zachowanie nie było bezprawne. Sąd ten zauważył, że już wysiadając z pojazdu i podchodząc do pojazdu M. O. (1), K. O. krzyknął w jego kierunku „Policja”.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił rozważania Sadu Rejonowego, podkreślając, że K. O. użył broni w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie lub zdrowie.

W oparciu o stan faktyczny ustalony w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny doszedł do tożsamyh wniosków jak opisano powyżej.

Sam powód w trakcie zeznań potwierdził, że w trakcie próby zatrzymania go w dniu 5 marca 2010 r. nie miał zamiaru wykonywania poleceń wydawanych przez interweniujących funkcjonariuszy. Powód niejednokrotnie w takich sytuacjach podejmował podjął ucieczkę próby ucieczki (o czym świadczy materiał zgromadzony w sprawie), poruszając się pojazdem z naruszeniem przepisów - istotnie narażając innych uczestników ruchu.

Zgodnie z treścią § 3 cyt. rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej policjanci przed użyciem broni palnej byli obowiązani: 1. 1) po uprzednim okrzyku "POLICJA" wezwać osobę do zachowania się zgodnego z prawem, a w szczególności do natychmiastowego porzucenia broni lub niebezpiecznego narzędzia, zaniechania ucieczki, odstąpienia od bezprawnych działań lub użycia przemocy; 2) w razie niepodporządkowania się wezwaniom określonym w pkt 1 zagrozić użyciem broni palnej, wzywając: "STÓJ - BO STRZELAM"; 3) oddać strzał ostrzegawczy w bezpiecznym kierunku, jeżeli wezwania określone w pkt 1 i 2 okażą się bezskuteczne”.

2. Przepisów ust. 1 nie stosuje się w sytuacjach, o których mowa w art. 17 ust. 1 pkt 1, 3, 5 i 8 ustawy, a także w innych przypadkach, gdy z zachowania osoby posiadającej broń lub niebezpieczne narzędzie wynika, że wszelka zwłoka groziłaby bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia ludzkiego.

3. Użycie broni palnej w sytuacji, o której mowa w ust. 2, musi być poprzedzone okrzykiem "POLICJA".

Skoro – co zostało omówione wyżej K. O. działał w sytuacji określonej w art. 17 ust. 1 pkt 1 ustawy o Policji, tym samym w realiach niniejszej sprawy po stronie funkcjonariusza nie powstał obowiązek wezwania, nie miał on obowiązku oddania strzału ostrzegawczego ani też wydania okrzyku „rzuć broń”, lecz jedynie poprzedzić strzał okrzykiem Policja, co w ocenie Sądu Odwoławczego niewątpliwie uczynił (powodowi nie udało się naprowadzić dowodów przeciwnych).

Sąd Okręgowy wbrew twierdzeniom powoda wziął pod uwagę, że zgodnie z art. 17 ust. 3 ustawy o Policji użycie broni palnej powinno następować w sposób wyrządzający jak najmniejszą szkodę osobie, w stosunku do której użyto broni. Na podstawie zeznań świadka K. O. Sąd I instancji ustalił, że celował on w dłoń powoda znajdującą się na kierownicy celem unieruchomienia powoda i tylko z uwagi na to, że pojazd znajdował się w ruchu doszło do postrzelenia powoda w tułów.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie o sygn. akt IV Ka 91/15 zauważył, a co w pełni podziela Sąd Apelacyjny w obecnym składzie, że fakt, iż K. O. nie zdołał oddać skutecznego strzału w rękę pokrzywdzonego potwierdza jedynie jak dynamiczne było zdarzenie i jak szybko K. O. musiał podejmować decyzję. Jeżeli nie zdążył skutecznie oddać w rękę pokrzywdzonego to tym bardziej nie miał czasu na podjęcie bardziej czasochłonnych reakcji takich jak np. oddalenie się. Sąd Apelacyjny podziela w całości rozważania Sądu Okręgowego w zakresie w jakim uznał on, że K. O. mógł zamiast oddania strzału użyć innego środka przymusu bezpośredniego.

Za całkowicie niezrozumiałą uznać należało dalszą część apelacji. Powód z jednej strony wskazuje, że funkcjonariusz zdecydował się celować w człowieka będącego w ruchu, poruszającego się po torze jazdy ukierunkowanym na ucieczkę z miejsca interwencji, wobec czego K. O. powinien powziąć wiedzę, na temat ryzyka niecelności strzału wykonanego w poruszający się cel. Zaznaczył, że celując w poruszające się ciało powoda: zamierzony cel ulegnie przesunięciu, na skutek czego celem rzeczywistym może stać się i stanie się inna część przemieszczającego się ciała. Zdaniem powoda powinien on przypuszczać, że postrzałowi ulegnie, może ulec, inna część ciała, jak pierwotnie obrana. Natomiast w

zdaniu kolejnym wskazuje, że Sąd ustalił, że K. O. strzelił, gdy powód znajdował się w ruchu, czemu jednak powód temu przeczy.

Reasumując tak jak to przyjął Sąd pierwszej instancji podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa w oparciu o art. 417 § 1 k.c. jest spełnienie łącznie trzech przesłanek - niezgodnego z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej, wystąpienie szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy niezgodnym z prawem działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej, a szkodą. Konieczność łącznego wystąpienia tych przesłanek oznacza, że brak jednej z nich przesądza o braku odpowiedzialności na podstawie wskazanego przepisu. Obowiązek wykazania, że na skutek bezprawnego działania (zaniechania) funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej czynności powstała szkoda spoczywała na powodzie. Dokonana przez Sąd I instancji analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziło do prawidłowego ustalenia, że w ocenianej sprawie nie zostały spełnione przesłanki zastosowania powyższej regulacji. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił przyjąć, że doszło do bezprawnych zachowań funkcjonariusza policji – K. O. wobec powoda. W konsekwencji, Sąd Okręgowy wywiódł, iż w sprawie nie została wypełniona przesłanka niezgodności z prawem przy wykonywaniu władzy publicznej, konstruowana przez art. 417 § 1 k.c. i oddalił powództwo. Sąd I instancji dokonał jego prawidłowej, szeroko omówionej, kwalifikacji prawnej Stwierdzenie braku bezprawności działania funkcjonariusza, skutkuje brakiem odpowiedzialności Skarbu Państwa z mocy art. 417 § 1 k.c.

Zauważyć należy, że choć powód w postępowaniu apelacyjnym podnosił, że w sierpniu 2017 roku doszło do kolejnego zdarzenia z udziałem funkcjonariusza – K. O. – to jednak podkreślić należy, że okolicznościami irrelevantnymi dla rozpoznania przedmiotowej apelacji pozostawały wydarzenia mające miejsce po dniu 5 marca 2010 r.

Sąd Okręgowy rozważał również możliwość zastosowania art. 417² k.c. stanowiącego, że jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności. Podkreślić należy wyjątkowy i subsydiarny charakter przepisu art. 417² k.c., stanowiącego korektę ogólnej zasady odpowiedzialności za szkody wyrządzone działaniem władzy publicznej. Wskazać też należy, iż prócz przesłanek odpowiedzialności takich jak zdarzenie wyrządzające szkodę, sama szkoda na osobie oraz związek przyczynowy, dochodzi dodatkowa przesłanka w postaci zasadności przyznania kompensacji w świetle zasad słuszności. Zgodnie z ogólnymi regułami dowodowymi (art. 6 k.c.) poszkodowany musi udowodnić wszystkie przesłanki dochodzonego roszczenia. Ciężar udowodnienia *onus probandi* spoczywa tu na osobie wywodzącej z faktu (powstania szkody) korzystnych dla siebie skutków prawnych. Ocena okoliczności uzasadniających kompensację według zasad współżycia społecznego należy jednak do sądu

W rozpoznawanej sprawie powód nie wykazał, ani też nawet i nie naprowadzał okoliczności mających świadczyć o tym, że względy słuszności przemawiałyby za przyznaniem mu renty oraz zadośćuczynienia. Klasycznym przykładem dla zastosowania owej normy (w przypadku użycia przez funkcjonariusza broni palnej) byłaby sytuacja, gdy funkcjonariusz używa zgodnie z prawem broni palnej, a pocisk rykoszetem trafia w osobę postronną. W przedmiotowej sytuacji należało mieć w głównej mierze na uwadze przyczynę użycia broni. Zachowanie sprawcy było wysoce naganne, nie znajdujące żadnego usprawiedliwienia i przemawia przeciwko możliwości zastosowania zasad słuszności.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., art. 99 w zw. z art. 108§1 k.p.c., z uwzględnieniem przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W myśl wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu strona przegrywająca sprawę, a taką jest powód, obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Wyjątek od tej ogólnej zasady przewiduje art. 102 k.p.c., który pozwala w szczególnie uzasadnionych wypadkach na zasądzenie od strony przegrywającej tylko części kosztów lub nieobciążenie

jej w ogóle kosztami. Przepis art. 102 k.p.c. jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi. Według doktryny do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, ale również dotyczące stanu majątkowego strony. Za trafny należy jednak uznać pogląd, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla własnego utrzymania nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia – na podstawie art. 102 k.p.c. – od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego.

Tak więc ciężka sytuacja finansowa powoda uniemożliwiająca mu poniesienie bez uszczerbku dla własnego utrzymania kosztów zastępstwa procesowego pozwanego nie uzasadnia zwolnienia go od obowiązku zwrotu pozwanemu kosztów zastępstwa procesowego, jeżeli za odstąpieniem od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego nie przemawiają szczególne okoliczności związane z samym postępowaniem. Powód nie wskazał zaś żadnych okoliczności związanych z postępowaniem, które zezwalałyby na zwolnienie go od obowiązku zwrotu pozwanemu kosztów zastępstwa procesowego. Okoliczności tych nie dopatrył się także Sąd Apelacyjny.

Sąd Okręgowy uznał, że stopień skomplikowania sprawy i charakter roszczenia dochodzonego przez powoda, a przede wszystkim sytuacja majątkowa powoda uzasadniały odstąpienie od obciążania go kosztami postępowania. Powód mógł być subiektywnie przekonany o zasadności powództwa, co w połączeniu z jego sytuacją materialną usprawiedliwiało nie obciążanie kosztami tego postępowania. Jednak zaznajomiwszy się z motywami wyroku Sądu Okręgowego poznał przyczyny oddalenia powództwa i miał świadomość jego niezasadności. To, że mimo to w dalszym ciągu trwał w swoim przekonaniu o słuszności powództwa nie może nie wpływać na ocenę istnienia przesłanek stosowania art. 102 k.p.c. w odniesieniu do kosztów postępowania apelacyjnego. Skoro znał argumentację zaskarżonego wyroku nie mógł pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu o słuszności swoich roszczeń. Wywodząc mimo to apelację narażał się na będącą konsekwencją przegranej sprawy konieczność zwrotu stronie przeciwnej poniesionych przez nią kosztów postępowania apelacyjnego, o których Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Krzysztof Górski Dariusz Rystał Tomasz Żelazowski